



Drodzy Rodzice!

Rok szkolny 2020/2021 dobiegł końca, jak również kolejny rok szkolny na końcu świata w małej miejscowości Ngaunaye, gdzie nadal działa i pomaga wielu tamtejszym mieszkańcom. Pomaga też dzieciom, które uczęszczają do misyjnej szkoły, którą wspieracie. Najważniejsze, że dzieci mogły się uczyć i zdobywać wiedzę mimo trwającej tam wojny domowej. Dziękuję za Wasze wielkie wsparcie, gdyby nie ono, nie byłoby tyle uśmiechów na dziecięcych buziach. Przekazywane nam środki każdego dnia niosą pomoc i są czystym dobrem. Niech ono też do Was powróci!

Serdeczności!

Justyna Janiec-Palczewska

Prezes Fundacji

Rok szkolny w Ngaoundaye

Drodzy Przyjaciele Misji!

Na początku bardzo serdecznie pozdrawiam i bardzo dziękuję za wszelkie dobro którego doświadczamy dzięki Waszej pomocy.

Rok szkolny 2020/2021 właśnie się zakończył. Rozdane zostały biuletyny z ocenami i ogłoszone wyniki egzaminu końcowego. W szkole mamy 515 uczniów, bez klasy VI i pięciolatków 431, z których 288 dzieci otrzymało promocję do następnej klasy. Niestety szósta klasa musiała jeszcze poczekać, bo egzaminy państwowe kończące podstawówkę i wstępne do gimnazjum odbyły się dopiero 26 - 28 lipca. To opóźnienie spowodowane było atakiem rebeliantów w niektórych częściach kraju przed wyborami prezydenckimi. W tych miejscowościach szkoły były nieczynne ponad miesiąc czasu, dlatego trzeba było przedłużyć rok szkolny, żeby dzieci miały szansę nadrobić zaległości. U nas rebelianci byli już od roku i to oni sprawowali władzę w naszym mieście i okolicznych wioskach, dlatego nie musieli je atakować aby objąć władzę, co pozwoliło nam spokojnie kontynuować szkołę i prowadzić inne działalności. Przyszedł jednak moment kiedy wybory się odbyły i prezydent zdecydował na "usunięcie" wszystkich grup rebelianckich z terenu państwa. Ta operacja wojskowa odbyła się również i u nas, a co spowodowało zamknięcie szkoły ze względu na brak bezpieczeństwa. Jak zwykle ludzie uciekli do najbliższych sąsiednich krajów, czyli Czadu i Kamerunu lub po prostu szukali schronienia na swoich polach. Miasto i okoliczne wioski "umarły". Cisza w mieście, brak obecności bawiących się dzieci i niepewność jutra.

Nasza misja udzieliła schronienia matkom z dziećmi. Trzeba było zatem zorganizować ich pobyt u nas. Po pierwsze toaleta, zaopatrzenie w wodę, bo na misji było za mało, żeby starczyło dla wszystkich oraz przygotowanie posiłków. Każda mama przygotowywała obiad i kolację dla swojej rodziny ale wszelkie potrzebne produkty (np. ryż, warzywa, olej, mleko) dostały od sióstr.

Ludzie zaczęli się bać wychodzić na miasto. Znowu powstała niepewność jutra i oczywiście co będzie ze szkołą. Czy dzieci będą mogły normalnie wrócić i skończyć rok szkolny, czy znowu zostanie zawieszony jak poprzedni. Jednak Pan Bóg sprawił, że mogliśmy powrócić do szkoły, aby zakończyć ten rok.

Kończąc, jeszcze raz bardzo dziękuję za Waszą pomoc, dzięki której możemy wspomóc sieroty, dzieci z rodzin wielodzietnych, organizować dla dzieci zajęcia sportowe, wyrównawcze, naukę języka francuskiego dla naszych dziewczyn z atelier, zakupić prezenty na nagrody, cukierki, mydło, lekarstwa, dbać o budynki i wyposażenie szkolne, typu stoliki, ławki, tablice, zagospodarować nasz ogródek szkolny, z którego potem mamy warzywa na obiad dla dzieci. I co bardzo nas cieszy, że w tym roku mogliśmy zorganizować obiad dla wszystkich dzieci, trzy razy w tygodniu, a więc spokojnie można było prowadzić zajęcia popołudniowe, bo wiadomo było, że wszystkie dzieci zjadły obiad, szczególnie tutaj mam na uwadze dzieci z dalekich wiosek, które nie mają możliwości podejść do domu, żeby coś zjeść.

Bardzo dziękujemy, bo dzięki Wam możemy pomóc choć trochę naszym podopiecznym. Niech Pan Jezus Wam błogosławi i obdarza wszelkimi łaskami!

Nzapa bata Ala!

Z darem modlitwy dzieci, nauczyciele, siostry Pasterzanki